



Co nowego
w najświeższym
wydaniu

Rzeczy Krotoszyńskiej.

w każdą
środę,

śłuchaj **106.4fm**
radio centrum

Młode matki

Coraz częściej nastolatki zachodzą w ciążę. Stają wtedy twarzą w twarz z prawdziwym życiem, bo zazwyczaj mogą liczyć tylko na siebie. Także w powiecie krotoszyńskim są młodziutkie kobiety, które – niekiedy odrzucone przez środowisko – muszą zadbać o dobro swojego dziecka.

– Roberta poznałam w drugiej klasie gimnazjum. Był ode mnie starszy o ładnych parę lat, dlatego ukrywaliśmy nasz związek. Bałam się reakcji rodziców, otoczenia. Nasz związek opierał się na tym, że uczucie jest ważne, ale ważniejsza nauka. Spotykaliśmy się. Kino, czasami impreza albo seks, kiedy Robert miał wolną chatę. Cały czas brałam tabletki antykoncepcyjne. Musiałam mieć pewność, że nic się nie zdarzy. Gdy byłam w trzeciej klasie, w październiku zaczął mi się spóźniać okres. Tłumaczyłam to zwyczajnym przemęczeniem. Te ciagle powtórki i klasówki – powtarzałam. Dla świętego spokoju poszłam do lekarza. Ginekolog nie miał wątpliwości. Ciąża. Siódmy tydzień. Dla mnie to był wyrok – opowiada Karolina. Miała to szczęście, bo ojciec dziecka okazał się odpowiedzialny. Zapewnił dziewczynie i dziecku dach nad głową, otoczył miłością. Rodzice także byli bardzo wyrozumiali. Nie zrobili wielkiej awantury, nie wyrzucili z domu, pomogli w ukończeniu szkoły.

Ciężarna w szkole

Zwykło się mawiać, że szkoła to nasz drugi dom, jednak dla młodej dziewczyny w ciąży staje się miejscem nie do wytrzymania. Najgorzej sytuacja wygląda w gimnazjach, bo tak naprawdę nie wiadomo, czy mamy tam do czynienia z młodzieżą, czy z przerośniętymi dziećmi.

Koleżanki rzucają dwuznaczne spojrzenia, koledzy wyśmiewają się przy każdej nadarżającej się okazji. Niektórzy potrafią nawet podejść do ciężarnej koleżanki tylko po to, żeby popatrzeć i przy okazji się troszkę pośmiać, podcinać.

– Trzeba się trochę ponarywać, w końcu coś takiego nie zdarza się często w naszej szkole – twierdzi jeden

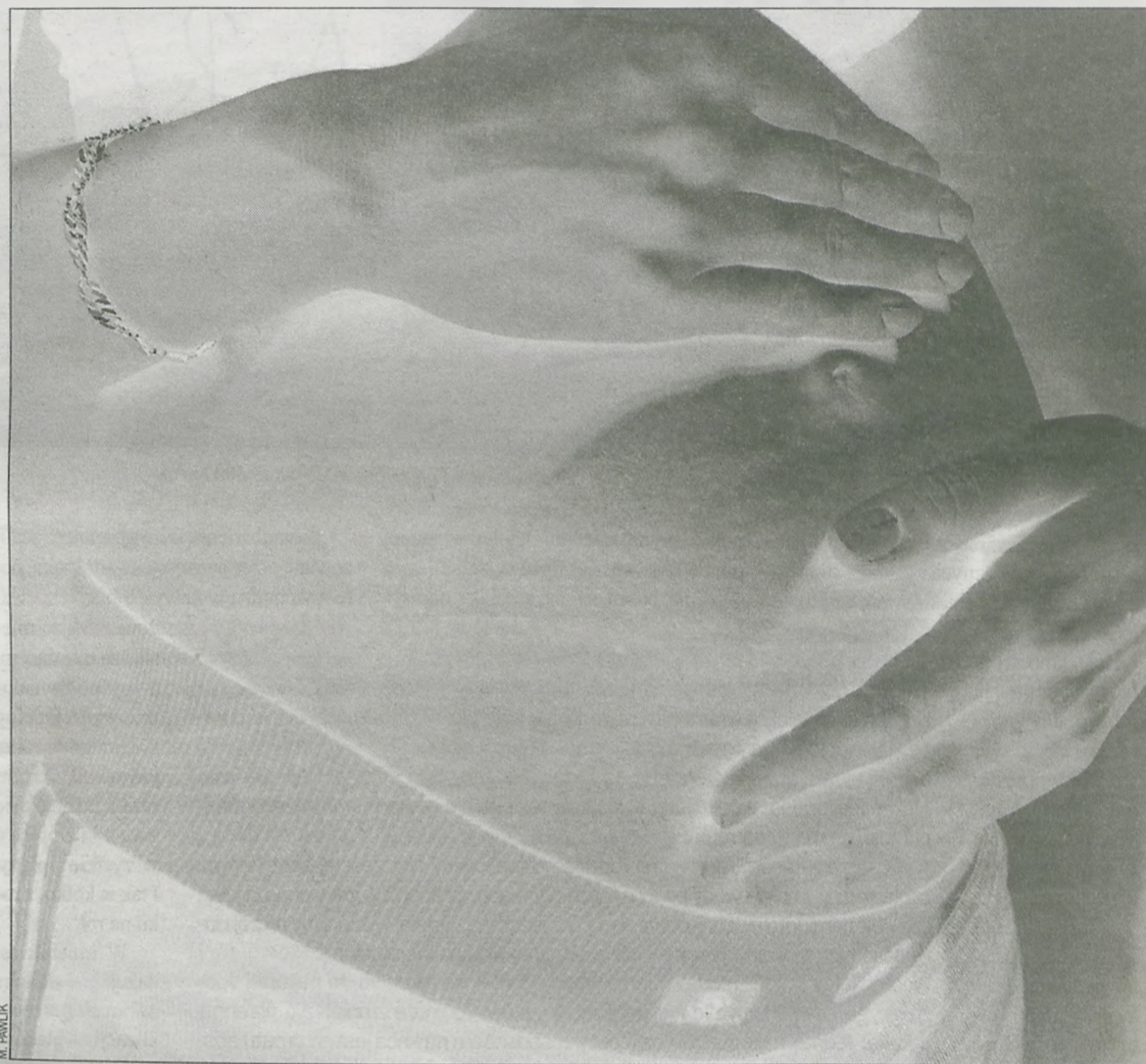
z gimnazjalistów. Ciąża koleżanki staje się więc nie lada atrakcją. Są i takie przypadki, gdy nauczyciele również dają dziewczynom do zrozumienia, że są gorsze. Czasami pograżają, byle tylko nie pozwolić przejść do kolejnej klasy.

Sytuacja nie wygląda aż tak źle, gdy dziewczyna była przedtem lubiana i miała grono wiernych przyjaciół. Stają się oni bowiem podporą w najcięższych chwilach, bronią przed zgrzytliwymi uwagami.

Zagubione, nielubiane i nieśmiałe dziewczyny są wystawiane na pośmiewisko całej szkoły. Nie wytrzymują napięcia. Zdarzały się przypadki, gdy dziewczyny celowo próbowały zrobić sobie krzywdę, byle tylko poronić. Spadały ze schodów, łykały jakieś tabletki. Przyczyną takiego zachowania były głównie problemy związane ze szkołą.

W szkołach ponadgimnazjalnych wygląda to trochę inaczej. To prawda, że ciężarne czują się niezręcznie, ale raczej nikt nie naraża ich na niezdrowe, złośliwe uwagi. Nauczyciele także są bardziej wyrozumiali. Koledzy i koleżanki mówią, że ma się cieszyć tym, co jej niesie los. Niecierpliwie wyczekują rozwiązania, bo nie mogą się doczekać, kiedy zostaną ciocią lub wujkiem. Podejście otoczenia do ciąży nastolatki jest inne niż w gimnazjach również ze względu na to, że dziewczyna nie szokuje swym (i tak młodym) wiekiem. – Lepiej słyszy się, że urodziła mając 17 lat, niż w wieku lat 14. Chociaż ostatnio nawet cięża czternastolatki przestaje szokować... – uważa Natalia.

Poza szkołą ciężarne dziewczyny też spotykają się czasem z ludźmi nietolerancyjnymi. – Nie rozumiem ludzi, którzy szydzą z mojego stanu. To nie oni będą wychowywali to dziecko, tylko ja. Na początku ciąży czułam się okropnie, przychodząc do szkoły. Cały czas mia-



Nastoletnie dziewczyny coraz częściej zachodzą w ciążę

łam wrażenie, że ktoś się ze mnie śmieje. Teraz już jest inaczej. Im bliżej rozwiązania, tym lepiej się czuję. To dzięki moim przyjaciołom – mówi licealistka, przyszła matka.

Co powiedzą sąsiedzi?

Dla wielu nastolatek słowo ciąża brzmi jak wyrok. Przed oczami stają rodzice, boją się im przyznać, że niedługo będą miały dziecko. Są przerażone możliwą reakcją na fakt, że ich grzeczna córka nagle zawiadła. Zdarzały się i takie przypadki, że rodzice dowiadawali się o ciąży córki, gdy zobaczyli wnuka, bo dziewczyny przez dziewięć miesięcy ukrywały swój stan. Nosiły ściągającą bieliznę, obwiązywały się pasami, byle tylko nie uznano ich za czarne owce w rodzinie. Czasami te obawy są bezpodstawne. – Gdyby moja córka zaszła w ciążę, na pewno bym jej nie wyrzuciła z domu. Dziewczyna, która jeszcze chodzi do szkoły, potrzebuje szczególnej opieki. Trzeba ją wspierać duchowo i moralnie – uważa pani B.

Skąd się bierze gniew i strach rodziców przed rolą babci i dziadka w zbyt wczesnym wieku? Tak jak ich córki boją się ich reakcji, tak oni boją się tego, co powiedzą sąsiedzi, jak przyjmie prawdę otoczenie. Dla dziewczyn staje się to powodem strasznych, wręcz desperackich czynów. Właśnie wtedy zaczynają myśleć o tym, jak za wszelką cenę pozbyć

się dziecka. Aborcja? A może spowodować jakiś wypadek? Poczucie winy powoduje, że powstają takie plany.

Rodzice zapominają, że ta młoda, wystraszona kobieta, to nadal ich córka. Za wszelką cenę próbują ratować honor rodziny – tak dziewczyny tracą dom. Są wyrzucane na bruk. Gdy ojciec dziecka nie poczuwa się do obowiązków, nocują u koleżanek, dalszej rodziny, dziadków. Pozostaje jeszcze dom samotnej matki. Dziewczyna ma wtedy zapewnione wyżywienie, dach nad głową. Przy większym szczęściu może jeszcze zadbać o swoje wykształcenie i jakoś znaleźć pracę.

Babcie stają się matkami

Nie wszystkie ciężarne nastolatki muszą się zmagać z takimi przeciwnościami losu. Niektórzy rodzice pomagają, za wszelką cenę chcą odciążać córki. Niektórzy potem decydują się na wychowywanie wnuków, wcielając się w rolę nowej mamy i taty. Dziecko zaczyna zwracać się do swoich dziadków, jak do rodziców. Zazwyczaj prawda wychodzi na jaw po kilku lub kilkunastu latach, gdy jest już za późno na wynagrodzenie straconych lat.

Największym szczęściem przyszłej mamy jest zrozumienie rodziców, miłość ojca dziecka i ciepło, którym ją otaczają.

Joanna Bartczak

Jeśli chcesz skomentować, skrytykować lub ocenić którykolwiek z artykułów zamieszczonych w tym wydaniu Rzeczy Młodych, napisz do redakcji (ul. Sienkiewicza 2a, 63 – 700 Krotoszyn) lub wyślij maila na adres: rzeczmlydych@op.pl.

Jeśli jakiś temat nie daje Wam spokoju i chcielibyście, żeby został poruszony na łamach naszej gazety, dajcie nam o tym znać!!! Teraz także poprzez SMS pod numery telefonów:

600 82 39 12

503 46 70 63

lub e-mailem:
rzeczmlydych@op.pl

Czekamy na wiadomości o tym, co Was boli, niepokoi i bulwersuje.

Happy New Year!

Mamy już Nowy Rok! Ukrywa się on pod liczbą 2004. Zastanawiamy się, jaki będzie, co przyniesie, co zmieni w naszym życiu i czy poprawi się ono na lepsze?

Stare porzekadło mówi, że jeśli spędzi się z uśmiechem, w miłym gronie noc sylwestrową, to taka atmosfera będzie nam towarzyszyć cały następny rok. Czy więc optymistycznie i z ożywczymi pokładami energii wchodzimy w ten czas?

W związku z przekonaniem, że nowy rok to kolejna szansa rozpoczęcia czegoś od podstaw, coraz więcej ludzi, głównie młodych, spisuje postanowienia noworoczne. Po upojonej zabawie sylwestrowej i syndromie postimpresyjnym (czyt. – dlaczego ta mucha tak głośno lata!?) następuje wytężona praca szarych komórek. Chcąc wytyczyć sobie postanowienia na *New Year*, musimy przeprowadzić bilans ubiegłorocznych zysków i strat, tj. tego, co się udało zrealizować, czy miało się czas na przyjaciel, kino, rozwój swoich pasji, itd. itp. Po zmierzaniu się z tym wszystkim następuje etap drugi, czyli spisywanie zamierzeń na kolejne 12 miesięcy.

Najczęściej spotykane postanowienia młodzieży naszego powiatu to: poświęcać więcej czasu na spotkania z przyjaciółmi i sympatią, pilniej się uczyć, czytać więcej książek, mniej imprezować, zrzucić parę kilogramów, nauczyć się przynajmniej jed-

Sposób na kaca...

Kamawał w pełni, a wraz z nim pojawiły się bóle głowy. Chodzi oczywiście o kaca. Jak sobie z nim poradzić?

Górale uważają, że kaca trzeba od rana zalać, aby było dobrze. Najlepiej *maluckim* kieliszkiem wódki, jednak jeśli się takiego nie posiada, można go zastąpić *maluckim* piwkiem.

A jak sobie z kacem radzili nasi rodzice i dziadkowie? Najczęściej spotykamy zabiegami było picie wody po kwaśnych ogórkach. Czasami w grę wchodził jeszcze sok pomidorowy czy woda z sodą oczyszczoną. Dzisiaj wybieramy raczej dużą ilość niegazowanych soków lub zwyczajnej wody mineralnej.

Według lekarzy, jeśli ktoś zamierza wypić sporą ilość alkoholu, to najlepiej spożywać go powoli i zbytnio nie mieszać trunków. To może zmniejszyć poranną udękę. Jednak najlepszym z najlepszych sposobem na kaca jest po prostu abstynencja – nie pijesz i nie masz! Prosty, prawda? Powodzenia! (as)

wać na listy, wysłać kartki na święta do znajomych, rodziny czy... czy częściej wyprowadzać psa na spacer!

Postanowienia te są z zapalem realizowane przez pierwszy kwartał roku, potem wchodzą w nawyk lub są lekceważone. Mija miesiąc za miesiącem, a my podświadomie wyczekujemy kolejnego roku, łudząc się, że tym razem uda nam się zrealizować wszystkie plany. I tak w kółko, z roku na rok...

W imieniu redakcji *Rzeczy Młodych* życzą realizacji planów, spełnienia marzeń, konsekwencji w dążeniu do celu i spełnienia innych niebanalnych życzeń w 2004 roku.

Martyna Nina Sworowska

wać na listy, wysłać kartki na święta do znajomych, rodziny czy... czy częściej wyprowadzać psa na spacer!

Postanowienia te są z zapalem realizowane przez pierwszy kwartał roku, potem wchodzą w nawyk lub są lekceważone. Mija miesiąc za miesiącem, a my podświadomie wyczekujemy kolejnego roku, łudząc się, że tym razem uda nam się zrealizować wszystkie plany. I tak w kółko, z roku na rok...

W imieniu redakcji *Rzeczy Młodych* życzą realizacji planów, spełnienia marzeń, konsekwencji w dążeniu do celu i spełnienia innych niebanalnych życzeń w 2004 roku.

Martyna Nina Sworowska

Dach nad głową, jedzenie i spokój

Rozmowa z siostrą Aldoną, przełożoną w Domu Samotnej Matki w Odolanowie.

– Czy samotna matka musi spełniać określone warunki, aby móc zamieszkać u siostr?

– Przyjmujemy kobiety, które są w trudnej sytuacji życiowej. Zanim zostaną mieszkankami domu, muszą z nami szczerze porozmawiać, wyżyć się jakichkolwiek skomplikowanych nalogów oraz bardzo chcieć tu być. Wiemy, że trudno jest od razu rzucić palenie papierosów, więc dziewczyny, gdy chcą zapalić, wychodzą na zewnątrz. Inne używki typu narkotyki, alkohol są kategorycznie zabronione. Przyjmując matki nie kierujemy się żadnymi ograniczeniami wiekowymi czy terytorialnymi.

– Ile kobiet przebywa obecnie u siostr?

– Na dzień dzisiejszy mamy u siebie sześć matek z dziećmi i jedno miejsce wolne dla kobiety w ciąży.

– Jaki jest najniższy wiek spośród przebywających?

– Najmłodsza dziewczyna ma siedemnaście lat.

– Jak długo kobieta może przebywać w takim domu?

– Według regulaminu – sześć miesięcy. Jednak jeśli wiadomo, że nie ma gdzie się podziąć, nie wyrzucimy jej na bruk.

– Czy siostry wyznaczają kobietom jakieś zajęcia?

– Dziewczyny żyją tu jak w normalnym domu. Mają tygodniowe dyżury, podczas których muszą gotować, sprzątać, prać, zmywać naczyń. Robią to, co wszystkie inne matki.

– Czy otrzymują za to jakieś wynagrodzenie?

– Nie. To jest w ich interesie, aby starać się o dobro swoich dzieci, jak i swoich koleżanek. Ich wynagrodzeniem jest dach nad głową, jedzenie i spokój. Myślę, że to jest dla nich najważniejsze.

Rozmawiała
Joanna Bartczak

Prostujemy

W artykule *Gra Wielka Orkiestra!*, opublikowanym na str.11 w poprzednim numerze *Rzeczy Krotoszyńskiej*, błędnie podałam nazwisko zastępczyni szefa sztabu XII

Finału WOŚP. Tę funkcję pełni Dominika Grobelna, a nie Dominika Król, jak napisałam. Za pomyłkę serdecznie przepraszam.

Martyna Nina Sworowska

Adres:

Dom Samotnej Matki
Odolanów, ul. Strzelecka 3
Telefony kontaktowe:
733 25 79, kom. 606 789 045

Rzecz młodych

Brak tolerancji to jeden z głównych problemów, z jakimi borykają się na co dzień ludzie chorzy na AIDS. 1 grudnia – Światowy Dzień AIDS miał nam o nim przypomnieć.

Żyj i pozwól żyć

Istnieją tylko dwie drogi zakażenia się wirusem HIV – poprzez seks i krew. Częstsza jest ta pierwsza, na ogół wynikająca z decyzji o szybkim seksie bez zabezpieczenia, bez zastanowienia nad konsekwencjami. Droga druga może się wiązać z dożylnym braniem narkotyków, choć oczywiście nie tylko.

O możliwości zakażenia HIV powinni pomyśleć wszyscy, którzy mają za sobą ryzykowne zachowania, tzn. przypadkowy kontakt seksualny, częste zmiany partnerów, dożylnie branie narkotyków, utratę kontroli nad własnym zachowaniem.

Nauka tolerancji

Brak wiedzy na temat HIV jest częstą przyczyną nietolerancji wobec zakazonych i chorych. W niektórych szkołach naszego powiatu 1 grudnia prowadzone były zajęcia profilaktyczne. Jednak przez cały rok profilaktyka prowadzona jest na lekcjach biologii, godzinach wychowawczych czy zajęciach dodatkowych poświęconych społecznym zagrożeniom cywilizacyjnym.

1 grudnia w ZSP nr 1 osoby podające się za nosicieli wirusa HIV odpowiadały na pytania innych uczniów. Rozdawano ulotki i czytano przez radiowęzeł informacje dotyczące przyczyn i następstw zakażenia wirusem HIV. W ZSP nr 3 rozdawane były ankiety sprawdzające wiedzę uczniów, zrobiono też gazetkę poświęconą zagrożeniu.

Wielu z nas nie podałoby ręki osobie chorej na AIDS. Trwamy w przekonaniu, że jakikolwiek kontakt z nosicielem jest niebezpieczny. Pamiętajmy jednak, że do zakażenia wirusem HIV nie może dojść poprzez ugryzienie komara, pocałunek czy zwykły uścisk dłoni.

Prawa i obowiązki

Dobro osób chorych na AIDS powinno leżeć w interesie całego społeczeństwa. Powinny one w pełni korzystać z przysługujących im praw obywatelskich. Muszą mieć możliwość pracy zawodowej i mieszkania w normalnych warunkach. Utrudnianie życia osobie zakażonej traktowane jest jako dyskryminacja i karane według zasad

prawa.

Z kolei osoby żyjące z wirusem HIV muszą wiedzieć, jakie środki bezpieczeństwa winny stosować, aby nie zarażać innych. Muszą też zdawać sobie sprawę z tego, że za świadome zakażenie osób zdrowych grożą sankcje określone w kodeksie karnym.

Paulina Rynkiewicz

Porozmawiają, pomogą

Ktoś, kto ma za sobą choć jedno ryzykowne zachowanie, powinien porozmawiać o tym z lekarzem. Odpowiedniego specjalistę znajdziemy na pewno pod numerem Ogólnopolskiego Telefonu Zaufania AIDS: (022) 622 50 01 (całodobowy), Zielonej Linii AIDS: (022) 621 33 67 (czynny: poniedziałki i środy: 13.00-19.00; wtorki i czwartki: 10.00-16.00), Ogólnopolskiego Telefonu Zaufania 0801 199 990 (codziennie od 16.00 do 18.00), Centrum Profilaktyki Uzależnień w Poznaniu (061)855-73-54 (pon.-pt.godz.9.00-20.00, sob.10.00-14.00).

Można kontaktować się również przez internet: sedno1@poczta.wp.pl. (Stowarzyszenie TADA w Poznaniu) lub listownie: al. Marcinkowskiego 21 61-361 Poznań.

W kilku miastach Polski funkcjonują poradnie, anonimowo i bezpłatnie wykonujące testy. Adresy punktów testowania otrzymamy pod numerem Telefonu Zaufania AIDS oraz w Wojewódzkich Stacjach Sanitarno-Epidemiologicznych.

Także w szkołach naszego miasta są osoby zajmujące się pomocą osobom chorym na AIDS, uświadamiają one również młodzież o ryzyku zakażenia się wirusem HIV. Można się do nich zgłaszać po porady (pamiętajmy, że ludzie zajmujący się tego typu sprawami nie mają prawa dawać do publicznej wiadomości naszych imion czy nazwisk). Takimi osobami są m.in.: Anna Kokot (nauczycielka wychowania fizycznego w ZSP 1), Ewa Rożek (pedagog w ZSP 3), Renata Mierzejewska (pielęgniarka w ZSP 3), Ela Bałoniak (pielęgniarka w ZSP 2).

Bóg – tak, Kościół – nie?

Bardzo często słyszę od moich rówieśników (i nie tylko), że wierzą w Boga, ale nie chodzą do kościoła. Nie chcą chodzić na niedzielne Mszę św., spowiadać się ani przyjmować komunii. Pewnie te osoby mają powody, które w ich odczuciu je od tego zwalniają.

Dla katolika nie może istnieć neutralność, Pan Bóg nie jest neutralny, więc dlaczego swoją obojętność wobec Kościoła okazujemy systematycznie i nazywamy się katolikami? Wielu z nas prawie zupełnie nie interesuje życie Kościoła (a jeśli tak, to tylko czarne występkę i sensacje). Tłumaczymy się, że w przeszłości nasze spotkania z księżmi były negatywne i nie chcemy się spierać.

Musimy zrozumieć, że do kościoła nie chodzi się dla ludzi (księży), ale dla Boga, który w nim mieszka. Łatwo nawoływać do poskromienia strachu, ale

dla niektórych osób to rzeka nie do przejścia. Czy mamy bać się człowieka, czy może Boga?

Jest wielu księży, którzy oddziałują na młodzież pozytywnie, wręcz przyciągają do świątyni. Czasem ten negatywnie postrzegany ksiądz może okazać się pierwszym krokiem do zrozumienia Kościoła i Boga.

Popularna wymówka niechodzących do kościoła to słowa, że chrześcijaństwo jest nudne, szare, bez szczypty życia. Niezależnie od tego, czy Msza św. jest prowadzona nudnie, monotonię, czy wesoło i fajnie, to jej przekazem jest zawsze słowo od Boga.

Nie róbcie sobie łatwych wymówek! Chciejcie dojrzeć duchowo, religijnie, abyście mogli przejść przez życie z umiejętnością radzenia sobie z problemami (tylko pozornie) bez wyjścia.

(soada)

Zwierzienia gapowicza

Jak uczniowie docierają do szkoły? Pieszo, samochodem, autobusem, pociągiem. Z biletem w ręce, albo... bez biletu. Nielegalne podróżowanie staje się coraz popularniejsze.

Uczeń jednej z krotoszyńskich szkół ponadgimnazjalnych bez biletu jeździł ponad pół roku. Co nim kierowało? Otóż – nie brak pieniędzy. – *Pani, która sprzedaje bilety, nie przepada za mną* – stwierdza młody człowiek. Wydaje się, że to powód zbyt blahy, aby się narażać i łamać prawo. Jednak nie dla naszego gapowicza. Dalej tłumaczy, co go tak oburzyło: – *Gdy chciałem kupić bilet i wręczyłem kasjerce banknot stużłotowy, ona w sposób niegrzeczny, który mi się nie spodobał, powiedziała, że bym gdzieś rozmiął pieniądze. Poszedłem do banku i aż 35 złotych rozmięli na dziesięciogroszówki. Następnie z dwiema pełnymi kieszeniami wróciłem do niej. Mimo kolejki gapowicz cierpliwie czekał, by kupić bilet po raz ostatni. Gdy doszedł do kasy, wyłożył drobne. Na koniec stwierdził z uśmiechem na twarzy: – Pani liczyła te grosze chyba przez dziesięć minut, ale bilet dostałem. Wówczas ostatni raz dojechał do szkoły legalnie. Powodem jazdy na gapę staje się czasem po prostu kaprys.*

Jak unikać kontroli?

Decydując się na jazdę bez biletu, trzeba liczyć się z możliwymi konsekwencjami. A co zrobić kiedy do autobusu wchodzi kontroler? Czy to oznacza wpadkę? Nasz gapowicz udowadnia nam, że tak nie jest. – *Trzeba mieć wygodne buty do szybkiej ucieczki, zazwyczaj też stać przy tylnych drzwiach* – wyjaśnia. Sposób wygląda na skuteczny, ponieważ w swojej karierze jaz-

dy na gapę udało mu się uciec już dwa razy.

Strach czy dreszczyk emocji?

Podróżowanie bez biletu może zakończyć się zaplaceniem kary. Jadąc na gapę można czuć lęk, który sam nas zdradzi, albo też satysfakcję, kiedy inni koledzy wiedzą o naszym *bohaterskim* czynie. Nasz gapowicz stwierdza natomiast: – *Kiedy ja podróżuję bez biletu, nie myślę o tym, że grozi mi wpadka. Staję przy tylnych drzwiach i czekam na bieg wydarzeń. Aby się tak zachować, trzeba mieć odwagę, bo wiem nie każdy nielegalny pasażer wytrzymałby w takiej obojętności pół roku podróży.*

Ludzi jeżdżących bez biletu można podzielić na dwie grupy. Na tych, którzy robią to nagminnie, z założenia nie kupują biletów, i na tych, którym zdarza się to jednorazowo, np. przez chwilowy brak pieniędzy. Bohater tego tekstu mówi: – *Dzięki moim podróżom nabrałem większej sprawności fizycznej. Kontrolerzy są zbyt wolni, aby złapać takiego spryciarza jak ja.*

(dor)

Mimo że jazda bez biletu jest nielegalna i surowo karana, dla niektórych stanowi dobrą rozrywkę. Albo brakuje im emocji, albo mają zbyt dużo zwariowanych pomysłów, które wcielają w życie wbrew obowiązującemu prawu. Nielegalne podróżowanie było, jest i będzie.

Daria Orpel

Final za nami

11 stycznia, po raz dwunasty zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Krotoszyński sztab zebrał około 25 tys. złotych!

Rynek w Krotoszynie już we wczesnych godzinach rannych zalała fala kwestujących wolontariuszy. Każdy z nich miał granatowo-żółty identyfikator z hologramem. – *Ludzie zwracają uwagę na identyfikatory i puski, boją się oszustów* – mówi harcerka z Gimnazjum nr 1. W tym roku datki na terenie naszego powiatu zbierało 200 młodych ludzi, którym orkiestrowy sztab wyznaczył rejony i godziny zbiórek pieniędzy. Dla dwóch wolontariuszy, którzy zebrali najwięcej pieniędzy, krotoszyńscy organizatorzy XII Finału mieli podwójne kamety na dwie dowolne wybrane projekcje filmów. Pierwszy rekord padł już w niedzielne przedpołudnie. Kwestująca para zebrała aż 750 zł! Na nagrodę będą jednak musieli poczekać aż do otwarcia remontowanego *Przedwiośnia*.

Atrakcja za atrakcją

Od godz. 12.00 krotoszyńskie Gimnazjum nr 2 pękało w szwach. Gry, zabawy i konkursy kusily dzieci z podstawówek i gimnazjalistów. Bractwo rycerskie Chorągwi Św. Jerzego z Krotoszyna zaprezentowało różne rodzaje walk, misternie wykonane stroje oraz średniowieczną broń w Rozdrażewie, Orpiszewie i Krotoszynie. – *Pokaz bardzo mi się podobał. Szczególnie ubiory, zupełnie jak w książkach od historii* – mówi młody mieszkaniec Rozdrażewa.



W piątkowy wieczór „Rozchulantyna” rozbrzmiewała muzyką industrialną

Kościół św. Piotra i Pawła rozbrzmiewał kołędami, niejednokrotnie w rockowych aranżacjach, w wykonaniu Krotoszyńskiego Chóru Kameralnego i absolwentów Szkoły Muzycznej.

Dużym powodzeniem cieszyła się rozdrażewska kawiarnia z serwowanymi przez Koło Gospodyń Wiejskich słodkościami.

Zlicytowane!

Uwieńczeniem Wielkiego Finału jest co roku licytacja fundacyjnych gadżetów, a po niej Świąteczko do Nieba. Rynek w Krotoszynie rozświetliły sztuczne ognie, a przed ratuszem płonęło serce ze świec. Wśród licytowanych przedmiotów po raz pierwszy nie było złotego serduszka. Zastąpiono je złotym medalem, który za 5 tys. zł nabył

właściciel hotelu *Pod Szyszkami*. Orkiestrową koszulkę oprawioną w ramkę sprzedano za 310 zł, kubek – za 60 zł, chustę z inicjałami WOŚP – za 30zł, a limitowaną koszulkę nr 438 – za 100 zł.

Oficjalne zakończenie XII Finału WOŚP nastąpiło po serii koncertów w *Kinowej*. Rockowo i ostro zagrali *Abigail*, *Synthetic*, *Tribe* i rodzimy *Absolute Spirit*. – *Jest świetny klimat! Taka rodzinna atmosfera, bo przecież grają sami znajomi* – podkreśla Michał Chmielarz, gitarzysta i wokalista *Absolute Spirit*.

Dokładną wysokość kwoty zebranej na terenie powiatu krotoszyńskiego podamy w następnym numerze *Rzeczy*.

Sie ma!

Martyna Nina Sworowska

Znany w Krotoszynie Night Club został zamknięty kilka miesięcy temu. Przeniesiono go na plac Wolności, zmienił on jednak klimat, wystrój i... nazwę.

Był Night, jest Fenix



FENIX

Gdzie: pl. Wolności 10

Powierzchnia:

250 m² oraz ogródek (220m²)

Czynne: codziennie

Cena: piwo półlitrowe 4 zł

Dla kogo: klub *Fenix* jest miejscem, gdzie każdy, niezależnie od wieku, znajdzie coś dla siebie. Klienci to na ogół ludzie między 17 a 40 rokiem życia, nie jest to jednak regułą. Klub spodoba się każdemu, kto ma ochotę posiedzieć przy szklaneczce wysoko-procentowego trunku lub soku. Rozczarowani mogą być natomiast wielbiciele dyskotek – nie ma wyznaczonego parkietu do tańca.

O lokalu: oficjalne otwarcie klubu *Fenix*

odbyło się 29 października 2003 r. Wcześniej jego właścicielka Edyta Składnikiewicz prowadziła *Night Club* na ul. Floriańskiej. Postanowiła jednak zmienić lokal. – *Obecny ma zdecydowanie lepsze położenie, jest na parterze, a przede wszystkim bliżej centrum miasta* – mówi. *Night* przez kilka lat swego istnienia zyskał wielu stałych klientów, którzy odwiedzają teraz klub na placu Wolności. Większość z nich jest zadowolona z decyzji o przeniesieniu. Zmienił się nie tylko sam lokal, ale i muzyka – grane jest wszystko, co cieszy się zainteresowaniem gości, często są to stare kawałki, które były przebojami kilka lat temu. *Fenix* nie jest – jak to było z poprzednim lokalem – dyskoteką, dlatego ograniczono nieco muzykę klubową i techno.

W klubie organizowane są imieniny, osiemnastki, połowinki, wieczory panińskie, itp. W lokalu można zjeść przygotowywaną na miejscu pizzę. W środku jest także bilard.

Wielką zaletą tego miejsca jest duża powierzchnia, boksy dzieli półmetrowa przestrzeń, co umożliwia swobodne poruszanie się po lokalu. Żywe kolory stwarzają ciepłą atmosferę, a miła obsługa powoduje, że goście chętnie odwiedzają to miejsce.

Dagmara Zmyślona

Piątek, tygodnia koniec i początek...

Jeśli jesteś miłośnikiem dobrego piwka, lubisz spędzać czas w miłej atmosferze, przy dobrej muzyce – to miejsce, które dzisiaj prezentujemy, jest właśnie dla Ciebie.



KINOVA

Gdzie:

al. Powstańców Wielkopolskich 18

Powierzchnia: 100 m²

Czynne: codziennie (oprócz poniedziałku) od godz. 20.00

Ceny: piwo 0,5 l kosztuje 4 zł

Dla kogo: klienci *Kinowej*, to na ogół ludzie młodzi – studenci i uczniowie,

ale nie jest to regułą. Najstarszy bywalec ma 70 lat. Właściciel – Paweł Piócienniczak, podkreśla, że *Kinova* jako pub jest otwarta dla każdego, bez względu na to, czy jest poetą, lekarzem, prawnikiem, hydraulikiem czy też fryzjerem.

O lokalu: *Kinówka* – bo tak jest często nazywana – w ciągu 2 lat swego istnie-

nia gościła wielu muzyków znanych w całej Polsce, między innymi: *Świetliki*, *Something Like Elvis* i *Cool Kids of Death*. Często występują też miejscowe zespoły, m.in. *Good God* czy *Reising Band*. Od momentu otwarcia odbyło się już ponad 50 koncertów, a właściciel nie zamierza na tym poprzestać. – *Jestem otwarty na propozycje zorganizowania w lokalu koncertów miejscowych zespołów, które mają coś ciekawego do zaprezentowania* – mówi.

Kinova, choć na ogół jest knajpką w klimacie żywieckiego piwa, w piątki zmienia się w dyskotekę klubową. Co tydzień mnóstwo ludzi przychodzi, aby bawić się przy muzyce DJ *Rogera*. Muzyka to kolejny element, który wyróżnia ten lokal spośród innych – od jazzu do rocka – każdy znajdzie coś dla siebie. Na ogół jest to jednak muzyka klubowa, jak mówi właściciel – *energetyczna*. Raz w miesiącu w *Kinowej* organizowane są dancingi, które cieszą się dużym zainteresowaniem, szczególnie starszej części gości.

Specyficzny klimat tego miejsca tworzy wystrój wnętrza. Mały barek, podobnie jak boksy, wykonany jest z drewna. Ściany zdobią obrazy przedstawiające fragmenty Krotoszyna oraz tablica z autografami muzyków, którzy występowali w *Kinowej*. Tym, którzy oprócz tańca, muzyki i piwa pragną jeszcze innych atrakcji, lokal oferuje bilard i gry zręcznościowe.

Dagmara Zmyślona

ROL-TEX
P.P.H.U. Filia Poznań punkt Borek Wlkp
ul. Zdzieszka 70
tel/fax. 065-571-57-93
kom. 501 420 552 ; 607 093 184

ROLETY ZEWNĘTRZNE
POKOJOWE
BRAMY
ŻALUZJE
MARKIZY
MOSKITIERY
OKNA I DRZWI
DREWNO I PCV
SYSTEM VEKA 5-komorowy

→ Pomiar i doradztwo gratis
→ Termin realizacji od 3 do 6 dni
→ System ratalny
→ Gwarancja
→ Zapraszamy hurtowników do współpracy

PROMOCJA ZIMOWA
RABATY DO 20%

Produkcja, montaż, sprzedaż hurtowa i detaliczna, pon.-pt. 10-17, sob. 10-14

AUTO NA GAZ

Instalacje gazowe już od 1000 zł

ELPIGAZ
GAZOWE UKŁADY ZASILANIA

RATY!

Montaż i serwis samochodowych instalacji gazowych

Krotoszyn, ul. Ogrodowskiego 30
tel./fax 062 725 28 47, kom. 0604 812 106

KREDYT NA TELEFON 0505 520 666

<p>KREDYTY GOTÓWKOWE TAKŻE DLA ZADŁUŻONYCH</p> <ul style="list-style-type: none"> • DLA ROLNIKÓW I FIRM • EMERYTÓW I RENCISTÓW • OSÓB SAMOTNYCH • BEZ PORĘCZYCIELI • BEZ OPŁAT WSTĘPNYCH <p>Krotoszyn, Mały Rynek 13 tel. 722 58 32, kom. 0505 133 427</p>	<p>KREDYTY HIPOTECZNE BUDOWA, ZAKUP, REMONT, WYKOŃCZENIA, SPŁATA NIEKORZYSTNYCH KREDYTÓW, NA DOWOLNY CEL, DO 20 LAT, OD 2,9% www.gebm.pl</p> <p>Ostrów Wlkp., ul. Wrocławska 23 tel. 738 75 97, kom. 0600 781 708</p>
--	--

Masz zajętą pensję?
Zaległości w ZUS
lub Urzędzie Skarbowym?
Poszukuje Cię komornik?
Skontaktuj się z nami!
Gwarantujemy opiekę prawną.

Oferujemy także: kredyt konsumencki do 40 000 zł bez poręczycieli, kredyt konsolidacyjny, bez wpisu na hipotekę i poręczycieli.

Tel. 062 722 58 32, 0505 133 427
062 738 75 97, 0600 781 708

PKO
POWSZECHNA KASA
ODDŁUŻENIOWO-KREDYTOWA

!!! Także kredyty dla rolników !!!

AUTO NA GAZ

Samochodowe Systemy Gazowe

HOMOLOGACJA M.T. I G.M. 006

autoryzowany warsztat Landireno Polska

Krotoszyn, ul. Piłsudskiego 36
Tel. 725 03 49, 0609 290 628

ZAKŁAD STOLARSKI

Zabudowa wnek na dowolny wymiar wysokiej jakości drzwiami przesuwanymi

INDECO
Wojciech Niedbala

CENY KONKURENCYJNE. Możliwość rat. 10 lat gwarancji. Szybkie terminy.

- wyrób stolików RTV, stolików pod komputer
- zakładanie paneli podłogowych
- zakładanie i szlifowanie parkietów i mozaiki

Krotoszyn, ul. Czeresiowa 3
tel. 725 38 36, tel. kom. 0695 432 390



Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej
63-700 Krotoszyn, ul. Młyńska 2
tel. 588 04 01, fax. 588 04 02
e-mail spzoz@krotoszyn.pl ; www.spzoz.krotoszyn.pl

Szanowni Państwo!

Uprzejmie informujemy, że z dniem 02 stycznia 2004 r. czynne są poradnie specjalistyczne, w których świadczenia udzielane są bezpłatnie w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia:

PORADNIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA:

Krotoszyn ul. Bolewskiego 8, telefon 588 03 90 wew. 329, 237

Przyjmują:

lek. med. Marian Majchrzak,

w następujących godzinach: poniedziałek i środa 8.00 - 13.00, wtorek, i czwartek 13.00 - 18.00

lek. med. Halina Stasiak - Moczulska,

w następujących godzinach: środa i piątek 13.00 - 18.00, czwartek 8.00 - 13.00

lek. med. Edward Baloniak,

w następujących godzinach: poniedziałek 13.00 - 18.00, wtorek 8.00 - 13.00, piątek 8.00 - 13.00

NZOZ w Rozdrzewie ul. Krotoszyńska 9, telefon 722 13 16

Przyjmuje: lek. med. Halina Stasiak - Moczulska, w następujących godzinach: poniedziałek 11.00 - 16.00

NZOZ w Sulmierzycach ul. Krótka 1, telefon 722 31 17

Przyjmuje: lek. med. Maciej Orzechowski, w następujących godzinach: środa 15.00 - 20.00

SPZOZ w Kobylinie ul. Grunwaldzka 2, telefon 065 548 21 25, 548 24 53

Przyjmuje: lek. med. Tomasz Wojno, w następujących godzinach: czwartek 15.00 - 20.00

PORADNIA CHIRURGICZNA: Krotoszyn ul. Bolewskiego 8, telefon 588 03 90 wew. 380

Przyjmują:

lek. med. Dariusz Horyza: poniedziałek, środa i piątek 8.00 - 18.00

lek. med. Janusz Kmiecik: wtorek 8.00 - 18.00, czwartek 8.00 - 16.00

PORADNIA ALERGOLOGICZNA:

Krotoszyn ul. Bolewskiego 8, I piętro, telefon 588 03 90 wew. 231, 328

(obok Poradni Położniczo-Ginekologicznej)

Przyjmuje: lek. med. Izabela Bąkiewicz w następujących godzinach: poniedziałki i środy 15.00 - 18.00

PORADNIA UROLOGICZNA:

Krotoszyn ul. Bolewskiego 8, I piętro, telefon 588-03-90 wew. 231, 328

(obok Poradni Położniczo - Ginekologicznej)

Przyjmuje: lek. med. Kazimierz Szadłowski

w następujących godzinach: wtorek 15.00 - 20.00, czwartek 12.00 - 15.00

PORADNIA ORTOPEDYCZNA: Krotoszyn ul. Bolewskiego 8, telefon 588-03-90 wew. 380

Przyjmuje: lek. med. Włodzimierz Florkowski

w następujących godzinach: wtorek 12.00 - 15.00, czwartek 8.00 - 18.00

PORADNIA ONKOLOGICZNA: Krotoszyn ul. Bolewskiego 8, telefon 588-03-90 wew. 380

Przyjmuje: lek. med. Violetta Wesołowska - Milewska w następujących godzinach: środa 15.00 - 19.00

PORADNIA DIABETOLOGICZNA: Krotoszyn ul. Floriańska 10, telefon 588 04 04 wew. 463

Przyjmuje: lek. med. Barbara Winogrodzka - Pulchny

w następujących godzinach: wtorek 9.00 - 17.00, poniedziałek, środa, czwartek, piątek 8.00 - 16.00

PORADNIA NEFROLOGICZNA:

Krotoszyn ul. Bolewskiego 6, Stacja Dializ, Telefon 588 03 90, Telefon / Fax. 588 03 93

Przyjmuje: lek. med. Janusz Pulchny w następujących godzinach:

poniedziałek, środa, piątek 14.00 - 15.00, wtorek, czwartek 15.00 - 16.00

PORADNIE W KOŹMINIE

PORADNIA CHIRURGICZNA: Koźmin Wlkp. ul. Stęszewskiego 9, telefon 72-16-704

Przyjmuje: lek. med. Stanisław Kasprzak, w następujących godzinach:

poniedziałek, czwartek i piątek 13.00 - 15.00, wtorek 13.00 - 17.00

PORADNIA ORTOPEDYCZNA: Koźmin Wlkp. ul. Stęszewskiego 9, telefon 72-16-704

Przyjmuje: lek. med. Kanchanlall Woodhoo, w następujących godzinach: środa 15.30 - 20.00

PORADNIA LARYNGOLOGICZNA: Koźmin Wlkp. ul. Stęszewskiego 9, telefon 72-16-704

Przyjmuje: lek. med. Janina Bolewska - Wesołowska, w następujących godzinach:

środa 12.00 15.00

PORADNIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA:

Koźmin Wlkp. ul. Stęszewskiego 9, telefon 72-16-704

Przyjmują:

lek. med. Janina Humska-Mackiewicz poniedziałek i czwartek 16.00 - 20.00

lek. med. Marta Gładkowska-Harasimowicz wtorek, środa i piątek 8.00 - 12.00

Skierowania nie obowiązują do następujących lekarzy specjalistów:

ginekologa i położnika, stomatologa, dermatologa i wenerologa, onkologa, psychiatry, okulisty, w zakresie leczenia odwykowego, dla osób uzależnionych od alkoholu, środków odurzających i substancji psychoaktywnych, dla osób zakażonych wirusem HIV, dla osób chorych na gruźlicę, dla inwalidów wojennych.

Na podstawie Dziennika Ustaw nr 88 poz. 961, z dnia 27 sierpnia 2001 r.